

NR INDEKSU 374776
PL. ISSN 0137-8287

rodzina

NR 3
(1830)
2016

MIESIĘCZNIK KATOLICKI • MARZEC • CENA 2 ZŁ



*Chrystus
Zmartwychwstał!
Alleluja!*

LIST PASTERSKI

na Wielkanoc Roku Pańskiego 2016

Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzyśmy otrzymali chrzest zanurzając w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć? Zatem przez chrzest, zanurzając nas w śmierć, zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie – jak Chrystus powstał z martwych, dzięki chwale Ojca (Rz 6,3-4).

Umiłowani w Chrystusie Panu Zmartwychwstałym, Siostry i Bracia!

W Trzecim Dniu Świętego Triduum Paschalnego cały świat chrześcijański obchodzi największą tajemnicę wiary – Zmartwychwstanie Pana naszego, Jezusa Chrystusa. Dziś w chrześcijańskich świątyniach rozbrzmiewa radosna wieść: **Chrystus Zmartwychwstał!** W Jego męce, cierpieniu i śmierci na krzyżu Bóg objawił tajemnicę swej nieskończonej miłości do każdego człowieka. Potęgę tej miłości widzimy w Zmartwychwstaniu, gdy Jednorodzony Syn Boży odnosi zwycięstwo nad śmiercią i obdarza nas pełnią nowego życia.

Tajemnica Zmartwychwstania jest podstawową prawdą naszej wiary i przenika głębię egzystencji każdego ochrzczonego człowieka. Symbolika chrztu udzielanego w starożytności, bardzo często przez zanurzenie, ukazuje w sposób obrazowy jego istotę. Otóż przez chrzest zostaliśmy zespoleni z Chrystusem umierającym i Zmartwychwstałym oraz włączeni do Jego Mistycznego Ciała – Kościoła. Usprawiedliwienie nie tylko przynosi odpuszczenie popełnionych grzechów, ale równocześnie nakłada na ochrzczonego obowiązek prowadzenia bezgrzesznego życia; człowiek przez chrzest zostaje złączony z Chrystusem, dlatego od tego momentu nie powinien mieć nic wspólnego z grzechem (por. Kol 3,1-4). Wzorem jest Zmartwychwstały Chrystus, który powstawszy ze śmierci do życia trwa nieprzerwanie w nowym życiu dla Boga Ojca (por. Rz 6,3n).

W Wigilię Paschalną odnowiliśmy przyrzeczenia chrzcielne, abyśmy przygotowując się do uroczystej celebracji tajemnicy paschalnej pamiętali, że nasz udział w Misterium Męki Śmierci i Zmartwychwstania naszego Pana, Jezusa Chrystusa, zakłada z naszej strony głęboką wiarę i odwrócenie się od zła, a od strony Boga – obdarowanie Jego łaską, byśmy mogli wytrwać w służbie dobru. Nie mamy podstaw, byśmy czuli się bezradni i opuszczeni, jak uczniowie w noc paschalną, bo Zmartwychwstały Chrystus obdarza nas swoją łaską wiary tak, jak obdarzył ich w wielkanocny poranek, gdy ujrzeli pusty grób (por. Mt 28,5n; Mk 16,4n; Łk 24,2n; J 20,1n). Pojawienie się Bożych posłańców (aniołów) jest symbolem łaski Bożej, która wspiera ludzi w przyjęciu i zrozumieniu tajemnicy Zmartwychwstania. Ta łaska zakłada jednak znajomość nauki Jezusa, na której budujemy nasze relacje z Bogami i z naszymi bliźnimi. Dlatego tak ważną rzeczą jest, abyśmy pielęgowali naszą wiarę przez mo-



dlitwę, lekturę Pisma Świętego i życie sakramentalne, a zwłaszcza przez regularny udział w Eucharystii.

Uczniowie spotykali wielokrotnie Jezusa Zmartwychwstałego. Te spotkania umacniały ich w wierze i miłości. Dziś spotykamy się ze Zmartwychwstałym Chrystusem w społeczności Kościoła, na modlitwie, w słowie Bożym i sakramentach. Na tym osobistym spotkaniu ze Zmartwychwstałym Zbawicielem jest oparta nasza wiara. To osobiste spotkanie z Odkupicielem jest jednocześnie szczególnym wyrazem łaski miłosiernego Boga, ponieważ On przychodzi z pomocą tym, którzy następnie będą umacniać wiarę innych. Jesteśmy bowiem posłani, aby głosić światu wieść o Zmartwychwstaniu Pana, a żyjąc według Jego nauki dawać światu świadectwo naszej wiary i zachęcić do współuczestnictwa w dziele jego przemiany i budowania cywilizacji miłości.

Umiłowani, Współuczestnicy chwały Zmartwychwstałego Pana!

Radosna wieść o Zmartwychwstaniu naszego Pana rozbrzmiewa już na naszych ziemiach od ponad tysiąca lat. Obchodzimy w tym roku Jubileusz 1050-lecia Chrztu Polski. Ta historyczna decyzja Mieszka I z roku 966 wprowadziła Polskę do rodziny państw chrześcijańskich; staliśmy się w pełni Europejczykami.

Przyjęliśmy chrzest za pośrednictwem narodów, których wiara w Zmartwychwstanie była istotnym elementem ich życia społecznego i politycznego. Dla naszych przodków rozpoczęła się nowa rzeczywistość skoncentrowana wokół tajemnicy Zmartwychwstania. Przez chrzest nasz naród stał się współuczestnikiem chwały Zmartwychwstałego Pana.

W dzisiejszej Europie wiara podupada. Ludzie zamknęli się w sobie i myślą głównie o karierze, bogaceniu się oraz przyjemnościach, spada liczba praktykujących życie liturgiczne, zamykane są kościoły, następuje kryzys rodziny oraz pogłębia się obojętność religijna, a miejsce Boga zastępują wierzenia neopogańskie oraz szerzy się ateizm. Zapomina się, że cywilizacja europejska jest zbudowana na fundamentach kultury antycznej ubogaconej o wartości chrześcijańskie, które uczyniły z niej przewodnią i inspirującą siłę w świecie. Ten negatywny w skutkach trend zaczyna pukać również do drzwi naszej Ojczyzny.

Stąd tak ważną rzeczą jest uświadomienie sobie naszej odpowiedzialności przed Bogiem i światem za jego kształt teraz i w przyszłości. Jubileuszowe obchody 1050-lecia Chrztu Polski niech przyczynią się do odnowienia i umocnienia naszego życia religijnego, które nie może trwać w oderwaniu od życia społecznego, bo chrześcijaństwo ze swej natury dotyka każdej sfery ludzkiej egzystencji. Wiara naszego Narodu może być umocnieniem oraz inspiracją dla Europejczyków borykających się z bardzo poważnymi problemami. W takim ujęciu byłoby to spłaceniem długu wdzięczności, który zaciągnęli nasi przodkowie w X wieku u Europejczyków. Jako chrześcijanie musimy być świadomi swej misji przemiany świata i głoszenia radosnej prawdy o Zmartwychwstaniu i jego zbawiennych skutkach dla ludzkości, a zwłaszcza dla każdego, kto zechce się otworzyć na rzeczywistość paschalną i uwierzyć jak Apostoł Tomasz (por. J 20,27n).

Potęga Boga jest nadzieją i radością. Potrzeba więc, byśmy powierzyli Zmartwychwstałemu nasze lęki, problemy, niepewności. I byśmy w Poranek Wielkanocny wybrali się do grobu – jak Piotr i Jan – by schylić się i zobaczyć, „ujrzeć i uwierzyć”.

Umiłowani w Chrystusie Zmartwychwstałym!

Jak co roku, Święta Wielkanocne napełniają radością nasze serca. Przeżywamy wciąż na nowo najważniejszą prawdę chrześcijańskiej wiary: Chrystus Zmartwychwstał! W Wielkanocny Poranek światło rozświetliło mroki śmierci, radość zastąpiła smutek, uśmiech – cierpienie, niepokój o przyszłość człowieka ustąpił pewności w działanie Bożej miłości, a bezradność zastąpiła pewność w wierze, że Pan Zmartwychwstał, jak zapowiedział. Przybывamy więc do naszych kościołów na uroczystą Mszę Świętą – Rezurekcję, odprawianą na pamiątkę Zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa. Przeżywamy jedną z głównych prawd wiary chrześcijańskiej – znak zwycięstwa nad śmiercią i zapowiedź zmartwychwstania.

W naszych kościołach rozbrzmiewa dziś radosne „Alleluja!” Chwalmy Zmartwychwstałego Pana radosnym śpiewem w świątyniach, czynami miłości w ro-

dzinach i Ojczyźnie. Ogarnijmy naszymi modlitwami zarówno wierzących jak i niewierzących, dodajmy sił wątpiącym, bo przecież miłość Boga rozlana jest na wszystkich ludzi, a Pan Zmartwychwstał, aby wszyscy mieli dostęp do Ojca.

Pełni niewysłowionej radości, po powrocie do domów zasiądziemy do uroczystego wielkanocnego śniadania i dzielić się będziemy poświęconym pokarmem w duchu wiary. Składając sobie nawzajem życzenia i dzieląc się wielkanocnym jajkiem, symbolem życia, pamiętajmy również o ludziach wykluczonych z życia społecznego, o więźniach oraz o tych, którzy są samotni, czy to z powodu choroby, przeszłego wieku, albo pracy (byśmy mogli wypoczywać). Otoczmy ich braterską miłością i podzielmy się paschalnym pokojem Zmartwychwstałego. Niech paschalna radość emanuje z naszych serc na tych wszystkich, którzy są smutni, cierpiący i nieszczęśliwi, których dotknęły konflikty wojenne i akty terroru, aby za naszym pośrednictwem doznali łaski Pana. Podzielmy się świątecznymi dobrami z tymi, których stoły z powodu niedostatku są dziś puste; niech za naszą przyczyną ich twarze opromienieje łaska Zmartwychwstałego Chrystusa. Podzielmy się wzajemną radością wyrażaną uśmiechem i życzliwym słowem, a także pomocnym czynem. Bądźmy prawdziwymi uczniami Chrystusa Zmartwychwstałego.

Drodzy, Siostry i Bracia!

W Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego życzę Wam wszystkim głębokiej i niezachwianej wiary. Niech jej światło pomaga odkrywać Wam sens wszystkiego, co Was spotyka, i rozpoznawać obecność Zmartwychwstałego w słowie Dobrej Nowiny, w łasce sakramentalnej i w osobie drugiego człowieka. Niech Jezus Chrystus obdarza Was obfitością swych darów i uzdalnia do dawania świadectwa codziennym życiem poprzez dzielenie się z bliźnimi radością Ewangelii. Niech Matka Najświętsza wyprasza Wam łaskę wierności i odważnego podążania za Chrystusem Zmartwychwstałym drogą wiary, nadziei i miłości.

Na Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego życzę Czcigodnym Księżom, ich Najbliższym oraz Parafianom daru miłości, zgody i pokoju oraz umocnienia w wierze i nadziei na udział w łaskach Zmartwychwstałego Chrystusa. Niech wielkanocne świętowanie zagości w sercu każdego z Was, którzy otwieracie się na prawdę Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa.

Niech Chrystus Zmartwychwstały, mocą Ducha Świętego, napełni Wasze serca pokojem i radością, jakie Bóg Ojciec przygotował dla tych, którzy Go miłują. Na dobre przeżycie Wielkiego Tygodnia i Wielkiej Niedzieli Zmartwychwstania z całego serca Wam błogosławię: W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

Bp Wiktor Wysoczański

**Zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego w RP
Warszawa, Wielkanoc Roku Pańskiego 2016**

Spotkanie Noworoczne u Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej



Spotkanie noworoczne w Pałacu Prezydenckim. Po prawej stronie delegacja Kościoła Poiskokatolickiego z ks. bp. Wiktorem Wysoczańskim na czele.

Fot. Andrzej Hrechorowicz/KPRP (zdjęcie zamieszczone na stronie internetowej Polskiej Rady Ekumenicznej)

W dniu 14 stycznia br. na zaproszenie Pana Andrzeja Dudy, Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, delegacja Kościoła Polskokatolickiego w RP uczestniczyła w noworocznym spotkaniu międzyreligijnym w Pałacu Prezydenckim. Delegacji przewodniczył J. E. ks. bp prof. zw. dr hab. Wiktor Wysoczański, Zwierzchnik Kościoła Poiskokatolickiego w RP. Obecni też byli: ks. inf. Ryszard Dąbrowski – Kanclerz Kurii Biskupiej, ks. mgr Andrzej Gontarek – członek Rady Synodalnej, p. mgr Hanna Smuga, p. mgr Małgorzata Dunst, oraz p. Arkadiusz Wójtowicz.

Corocznym zwyczajem jest, że Prezydent Rzeczypospolitej na to noworoczne spotkanie zaprasza przedstawicieli najważniejszych religii i wyznań w Polsce.

Pan Prezydent w serdecznych słowach powitał przybyłych. W swoim krótkim przemówieniu podkreślił m. in., że „choć tworzymy różne wspólnoty religijne i wyznaniowe, to poprzez ich wartości i elementy wspólne tworzymy także wielką wspólnotę ludzi wierzących. Dobre współistnienie w Polsce ludzi różnej wiary, ale w istocie wierzących w jednego Boga, jest

naszą wielowiekową tradycją. Ale tworzymy też wielką wspólnotę obywateli Rzeczypospolitej, wspólnotę patriotów” – mówił p. Andrzej Duda. Dodał też, że wiara zawsze buduje człowieka. „Bóg jest zawsze najważniejszy, a Jego nakazy, przede wszystkim te moralne, w które głęboko wierzymy, budują dobry świat i dobre społeczeństwa, tworząc te najbardziej wzorcowe i potrzebne więzi”. Pan Prezydent stwierdził, że „wielkie przestanie o wzajemnym szacunku i wzajemnym zrozumieniu stanowi absolutną podstawę budowy wspólnoty. (...) Łączy nas to, co nakazuje nam Pan Bóg – miłość bliźniego, wzajemny szacunek i obowiązek ludzi wiary do budowy lepszego świata, poprzez bliźniego, z uwzględnieniem i zrozumieniem jego sposobu myślenia”.

Prezydent Andrzej Duda życzył zebranyemu opiece Bożej nad Polską i nad nami wszystkimi. – „Abyśmy w możliwie najlepszy sposób umieli w sobie i w innych poszukiwać dobra i tych najlepszych wartości. I abyśmy nie bali się mówić o tym, co dobre i co potrzebne. Abyśmy w ten sposób tworzyli tę wspólnotę Rzeczypospolitej w najlepszym tego słowa znaczeniu” – zakończył Prezydent.

W spotkaniu uczestniczyli także przedstawiciele Kościoła Rzymskokatolickiego z arcybisk. Wojciechem Polakiem na czele i delegacja Kościoła Prawosławnego, której przewodniczył arcybisk. Jeremiasz. Do Pałacu Prezydenckiego przybyli także m. in.: abp Eugeniusz Popowicz, zwierzchnik Kościoła Greckokatolickiego w Polsce i metropolita przemysko-warszawski, bp Jerzy Samiec, zwierzchnik Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego i bp Marek Izdebski, zwierzchnik Kościoła Ewangelicko-Reformowanego, a także przedstawiciele innych Kościołów, wyznań i religii, w tym m.in. Kościoła Starokatolickiego Mariawitów, Kościoła Chryścjan Baptystów, Kościoła Zielonoświątkowego w Polsce, Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego w RP, Muzułmańskiego Związku Religijnego oraz wspólnoty żydowskiej.

Obecna była również p. Agata Kornhauser-Duda, małżonka Prezydenta.

Spotkanie ubogacił występ Jasnogórskiego Chóru Chłopięc-Męskiego *Pueri Claromontani* z Częstochowy.

KOŚCIÓŁ POLSKOKATOLICKI W POLSCE

Podstawowe założenia ustrojowe i doktrynalne Kościoła w świetle jego prawa wewnętrznego.

Poniżej kontynuujemy temat z poprzedniego numeru „Rodziny”, dotyczący VI Synodu Ogólnopolskiego (15 maja 1975) i zmian wprowadzonych do Podstawowego Prawa Kościoła Polskokatolickiego, w tym do Rady Synodalnej.

Władzami wykonawczymi niższego szczebla (Rady Synodalnej – przyp. Red.) są Rady Diecezjalne. W skład Rady Diecezjalnej wchodzi: ordynariusze diecezji – jako przewodniczący z urzędu, wszyscy dziekani diecezji oraz po jednym świeckim wiernym z każdego dekanatu danej diecezji, wybranym na Synodzie Diecezjalnym. Rada Diecezjalna decyduje zwłaszcza w sprawach: erygowania nowych dekanatów i nowych parafii, obsadzania stanowisk kościelnych w diecezji, zwoływania Synodów Diecezjalnych i zjazdów księży, ustalania planu misji oraz rocznego budżetu diecezji (kan. 87 i 88 § 1).

W myśl nowego kanonu 83 a § 1 „Rada Synodalna wybiera spośród siebie lub powołuje spoza swojego grona Prezydium Rady Synodal-

nej, w skład którego wchodzi przewodniczący, sekretarz oraz dwaj członkowie. Obowiązuje tu – jak powiedziano – zasada kolegialnego kierownictwa Kościołem. Przewodniczący i sekretarz urzędują permanentnie i odpowiadają osobiście za powierzone sobie odcinki pracy przed Radą Synodalną”. Prezydium Rady Synodalnej jest wykonawcą uchwał Rady Synodalnej. Wszelkie pisma w imieniu Rady Synodalnej podpisuje przewodniczący i sekretarz, lub gdy chodzi o sprawy finansowo-gospodarcze – przewodniczący i skarbnik (kan. 84 § 1 i 2).

VI Synod Ogólnopolski podejmując uchwałę o zmianie przepisów PPKP, zobowiązał zarazem Radę Synodalną do opracowania znowelizowanej wersji obowiązującego prawa wewnętrznego oraz regulaminu Rady Synodalnej. Uchwalona na IV Synodzie Ogólnopolskim nowela do tego prawa była niezbędna w związku z dążeniem duchowieństwa do większej demokratyzacji Kościoła, będącym niejako następstwem bliższego uświadomienia sobie starokatolickich zasad ustrojowych. Nowela ta oczywiście jest rozwiązaniem

częstkowym. Wprowadza bowiem zmiany do PPKP niezbędne do należytego, zgodnego z wolą Synodu, funkcjonowania organizmu kościelnego do czasu realizacji odnośnej uchwały synodalnej.

W prawie wewnętrznym Kościoła od początku przedstawiano w skrócie także główne i podstawowe zasady wiary. Można tu śledzić pewną bardzo charakterystyczną ewolucję.

Ustawa zasadnicza, czyli Konstytucja PNKK w Polsce z 27 czerwca 1928 r. poświęca owym zasadom cały rozdział drugi. W § 6 tejże Konstytucji stwierdza się: „Kościół Narodowy uznaje zasady powszechne wiary chrześcijańskiej, objawione w Piśmie Św., szczególnie w Nowym Testamencie, streszczone w Składzie Apostolskim i Symbolu wiary nicejsko-konstantynopolitańskim, wyjaśnione pismami Ojców Kościoła pierwszych wieków i przez pierwsze cztery Sobory chrześcijaństwa powszechnego, czyli katolickiego. Zasady te rozwijają w stosunku do współczesnych potrzeb religijnych polskiego ludu, jednomyślne uchwały Synodów Kościoła Narodowego”.

cdn.



Uroczystość Pierwszej Komunii Świętej w PNKK w Trenton [N.J.], w dn. 28 czerwca 1953 r.

Ku czci Obrońców Ojczyzny

8 listopada 2015 r. w naszym kościele w Kotłowie odprawiona została uroczysta Msza Święta w intencji Obrońców Ojczyzny.

Msza Święta sprawowana była przez ks. proboszcza Juliana Kopińskiego, który powitał gości: burmistrza miasta i gminy p. Henryka Zielińskiego oraz przewodniczącego Rady Miejskiej p. Łukasza Dybul, delegację sołtysów ze Strzyżewa, Biskupic Zabarycznych oraz członków Stowarzyszenia „Wspólne dobro”, inicjatorów odnowy pomnika „Obrońców Ojczyzny z roku 1989” (pomnik ten powstał w 50. rocznicę wybuchu II. wojny światowej).

Odnowienie pomnika zostało sfinansowane ze środków miasta i gminy Mikstat oraz społecznej pracy Stowarzyszenia „Wspólne Dobro”, a także parafian.

W czasie Mszy Świętej Ks. Proboszcz wręczył medal Matki Bożej Królowej Kotłowskiej w dowód uznania za zasługi dla Parafii Polskokatolickiej – p. burmistrzowi Henrykowi Zielińskiemu i p. przewodniczącemu Łukaszowi



Przed świątynią. Przygotowanie do złożenia wieńców

Dybulowi. Podziękował również wszystkim delegacjom i wiernym oraz orkiestrze „Swojacy”, chóro-

wi, p. Organiście, służbie liturgicznej za udział w uroczystej Mszy Świętej w intencji Ojczyzny.

Po uroczystości odmówiono modlitwę i dokonano poświęcenia pomnika. Poszczególne delegacje obchodów Święta Niepodległości złożyły wiązanki kwiatów i zapaliły znicze.



Kwiaty i palące się znicze rozświetliły pomnik Obrońców Ojczyzny z 1989 r.

Triduum Paschalne

Pascha Chrystusa, czyli przejście Jezusa ze śmierci do życia, przejście z ziemi do Ojca w niebie, na skutek Jego Męki, Śmierci i Zmartwychwstania, to wydarzenie najważniejsze dla świata i całej ludzkości. Oto bowiem dzięki Chrystusowej ofierze każdy człowiek został odkupiony i może być przez Boga zbawiony. Chrześcijaństwo uroczysto celebrować owo zbawcze wydarzenie, aby je sobie na nowo uzmysłowić i czerpać z niego duchową siłę oraz łaski, jakie ze sobą przynosi.

Wspomniane wydarzenie sprawuje Kościół co roku i określa je w swej liturgii jako **Triduum Paschalne**. To największe misterium ludzkiego odkupienia trwa od mszy Wieczery Pańskiej do II Nieszporów Niedzieli Zmartwychwstania Pańskiego. **Triduum Paschalne, choć trwa przez trzy dni, jest jedną, nieprzerwaną uroczystością. Są to trzy dni Chrystusa Ukrzyżowanego, Pogrzebanego i Zmartwychwstałego, trzy etapy jednego zbawczego wydarzenia. W jedności Triduum Paschalnego kryje się sedno chrześcijańskiego przesłania: życie rodzi się ze śmierci. Celebrować zbawcze wydarzenia, stajemy się ich uczestnikami. Odkrywamy, że stało się to ze względu na nas, dla naszego zbawienia. Nie ma w czasie całego roku liturgicznego bardziej doniosłego święta od tego Misterium. Dlatego więc Święte Triduum Męki i Zmartwychwstania Pańskiego jaśnieje jako szczyt roku liturgicznego.**

Wielki Czwartek. Wieczorem odprawia się uroczystą Mszę Wieczery Pańskiej. Jest ona sprawowana na pamiątkę Ostatniej Wieczery, podczas której Chrystus ofiarował Bogu Ojcu pod postaciami chleba i wina swoje ciało i krew, a następnie dał Apostołom do spożycia oraz nakazał im, by czynili to na Jego pamiątkę. Wspominamy w tym dniu ustanowienie Eucharystii, sakramentu kapłaństwa oraz rozważamy przykazanie miłości bliźniego, której wzór dał Chrystus, umywając nogi Apostołom. Msza Wieczery Pańskiej pozostaje „niezakończona” – nie ma podczas niej błogosławieństwa wiernych i rozest-

nia, a Najświętszy Sakrament zostaje uroczysto przeniesiony do ołtarza Adoracji, tzw. „ciemnicy”. Liturgia jest kontynuowana w Wielki Piątek.

Wielki Piątek. Dzień, w którym zmarł Jezus, jest dniem powagi, skupienia i postu, w którym szczególnie czci się drzewo Krzyża. Od rana trwa adoracja Najświętszego Sakramentu w Kaplicy Adoracji. Odbywają się nabożeństwa Drogi Krzyżowej. Późnym popołudniem rozpoczynają się najważniejsze obrzędy tego dnia – Liturgia Męki Pańskiej, podczas której wspominamy Mękę i Śmierć Jezusa oraz złożenie Go do grobu. Jest to dzień ścisłego postu.

Wielka Sobota – jest dniem spoczynku Pana w grobie. Ten dzień skruchy i pokuty za grzechy jest jednak wyrazem

wiary i nadziei. Wierni trwają przy Grobie Pańskim, rozważając Mękę i Śmierć Chrystusa, i oczekują na cud Zmartwychwstania. W tym dniu nie ma nic z żałoby, nic ze smutku, ale cicha wewnętrzna radość płynąca z wiary w Bóstwo Chrystusa i z nadziei wypełnienia wszystkiego, co zapowiedział. Gromadzimy się w świątyni, aby wspólnie przeżyć liturgię Wigilii Paschalnej Wielkiej Nocy. **Jest to naprawdę Wielka Noc, bo w niej dokonano się najważniejsze wydarzenie w dziejach ludzkości, jakim było przejście (pascha) ze śmierci do nowego życia przez Zmartwychwstanie.**



„Matka stała pod krzyżem”

„[...] Biernat święty powie, że „Stała Matka żałościwa, podle krzyża płacziwa, gdy wisiał Jej Syn na krzyżu. Które duszę łkającą, zasmuconą i żałościwą, przeszedł miecz boleści. O, jako smutna i udręczona była Ona błogosławiona Matka jedynego Syna! Ktora płakała i żałowała miłościwa Matka, gdy widziała męki Swego miłego Syna”.

Stała drząc a jakoby umarła, stała podle krzyża obłapiając krzyż Swego miłego Syna, aby boleść Jego męki ubaczyła, aby zbawienia rodzaju ludzkiego doczekała. Stała, bo siedzieć nie mogła, bo tam byli żydowie i poganowie, którzy się nigdy ku krzyżowi przybliżali, i chodząc i jadąc mimo on, z Jezusa się naśmiewali. A dlatego stała, aby tym wolniej bez przestania na Swego miłego Syna patrzeć mogła, bo serce Jej było na krzyżu zawieszono z Synem Jej miłym. Drugdy się też wielmi rozrzewniła płacząc, tak iż się bliźutko ku krzyżowi przybliżywszy, głowę swą podnioswszy wzgorę, patrzyła na oblicze Syna Swego, tako iż też krople krwawe na oblicze Jej i na odzienie kapały. Stała przeto przy Nim, abo-wiem Go wszytek świat wtenczas był opuścił, apostołowie Jego od Niego uciekli, licemiernicy s Niego się naśmiewali, żydowie Go bluźnili, sama tylko Matka miłosierdzia ukazała miłość i wiarę Synowi Swemu”.

(Baltazar Opec, *Żywoć Pana Jezu Krysta*, Kraków, Hieronim Wietor 1522, fragm.)

Niedziela Palmowa

„Uroczysty wjazd do Jerozolimy

Gdy się zbliżali do Jerozolimy, do Betfage i Betanii na Górze Oliwnej, posłał dwóch spośród swoich uczniów i rzekł im: „Idźcie do wsi, która jest przed wami, a zaraz przy wejściu do niej znajdziecie ośłę uwiązane, na którym jeszcze nikt z ludzi nie siedział. Odwiążcie je i przyprawdźcie tutaj! A gdyby was kto pytał, dlaczego to robicie, powiedzcie: Pan go potrzebuje i zaraz odeśle je tu z powrotem. (...) Przyprawdźli więc ośłę do Jezusa i zarzucili na nie swe płaszcze, a On wsiadł na nie. Wielu zaś stało swe płaszcze na drodze, a inni gałązki ścięte na polach. A ci, którzy Go poprzedzali i którzy szli za Nim, wołali: *Hosanna! Błogosławiony Ten, który przychodzi w imię Pańskie*”. (Mk 11, 1-9).

Niedziela Palmowa, zwana również **Niedzielą Męki Pańskiej** jest dniem upamiętniającym te wydarzenia. Rozpoczyna okres Wielkiego Tygodnia, podczas którego Kościół sprawuje zbawcze misteria dokonane przez Jezusa Chrystusa. Jest to czas nie tylko upamiętniający najważniejsze zdarzenia w historii ludzkości, ale i je uobecniający. Męka Chrystusa, przez którą dokonało się Zbawienie, rozpoczęła się od Jego uroczystego wjazdu do Jerozolimy, bezpośrednio poprzedzającego Jego mękę i śmierć na Krzyżu. Kluczowe są dwa momenty liturgii: radosna procesja z palmami oraz czytanie – jako Ewangelii – Męki Pańskiej. **W ten sposób Kościół podkreśla, że triumf Chrystusa i Jego ofiara są ze sobą nierozdzielnie związane.**

Procesja ma charakter triumfalny. Chrystus wkracza do świętego miasta jako jego Król i Pan, odbiera spontaniczny hołd od mieszkańców Jerozolimy. To podkreśla, że kiedy Chrystus Pan za kilka dni podejmie się tak okrutnej śmierci, to jednak nigdy nie pozbawi się swojego majestatu królewskiego i prawa do panowania. Przez mękę zaś swoją i śmierć to prawo jedynie umocni. Godność królewską Chrystusa Pana akcentują antyfony i pieśni, które śpiewa się w czasie procesji.

Od najdawniejszych czasów chrześcijanie starali się jak najwierniej odtworzyć te zbawcze wydarzenia, dlatego uroczyste procesje mają swoją wielowiekową tradycję. W Jerozolimie już w IV w. patriarcha dosiadał oślicy i otoczony radującym się tłumem wjeżdżał na niej z Góry Oliwnej do miasta. Zwyczaj ten wszedł w powszechną praktykę w Kościele Zachodnim na przełomie V/VI wieku. Święcenie palm pojawiło się dopiero w XI wieku. W tradycyjnej liturgii jest zwyczaj, że celebrans wychodzi w Niedzielę Palmową przed kościół, a bramę świątyni zamyka się. Kapłan uderza w nią krzyżem trzykrotnie, wtedy dopiero brama otwiera się i kapłan z uczestnikami procesji wstępuje do wnętrza kościoła, aby odprawić Mszę świętą. Symbol ten ma wier-



nym przypominać, że zamknięte niebo zostało nam otworzone dzięki zasłudze krzyżowej śmierci Chrystusa.

Palma dla ludzi Wschodu była bardzo ważnym drzewem. Znano jej 360 zastosowań, wykorzystując zarówno jej liście, owoce, sok i drewno. Była nie tylko pożyteczna, długowieczna i potężna, ale i wytrzymała na trudne warunki, dlatego w starożytnym świecie uchodziła za drzewo święte, drzewo życia. Dla chrześcijan drzewo o wspomnianych wyżej walorach to przede wszystkim symbol wiary w zwycięstwo Chrystusa nad śmiercią.

Poświęcone palmy wierni przechowują przez cały rok, aby w następnym spalić na popiół, którym są posypywane nasze głowy w Środę Popielcową. Procesja z palmami jest z jednej strony upamiętnieniem wydarzenia sprzed wieków, z drugiej zaś – naszym kroczeniem wraz z Chrystusem ku ofierze, którą dzisiaj jest Msza święta.



Bazylika Grobu Pańskiego w Jerozolimie

„Złożenie w grobie”

Pod wieczór przyszedł zamożny człowiek z Arymatei, imieniem Józef, który też był uczniem Jezusa. On udał się do Piłata i poprosił o ciało Jezusa. Wówczas Piłat kazał je wydać. Józef zabrał ciało, owinął je w czyste płótno i złożył w swoim nowym grobie, który kazał wykuć w skale. Przed wejściem do grobu zatoczył duży kamień i odszedł. Lecz Maria Magdalena i druga Maria pozostały tam, siedząc naprzeciw grobu.

Straż przy grobie

Nazajutrz, to znaczy po dniu Przygotowania, zebrali się arcykapłani i faryzeusze u Piłata i oznajmili: „Panie, przypomnieliśmy sobie, że ów oszust powiedział jeszcze za życia: „Po trzech dniach powstanę”. Każ więc zabezpieczyć grób aż do trzeciego dnia, żeby przypadkiem nie przyszli jego uczniowie, nie wykradli Go i nie powiedzieli ludowi: „Powstał z martwych”. I będzie ostatnie oszustwo gorsze niż pierwsze”. Rzekł im Piłat: „Macie straż: idźcie, zabezpieczcie grób, jak umiecie”. Oni poszli i zabezpieczyli grób opieczętowując kamień i stawiając straż.

Pusty Grób

Po upływie szabat, o świcie pierwszego dnia tygodnia przyszła Maria Magdalena i druga Maria obejrzeć grób. A oto powstało wielkie trzęsienie ziemi. Albowiem anioł Pański zstąpił z nieba, podszedł, odsunął kamień i usiadł na nim. Postać jego jaśniała jak błyskawica, a szaty jego były białe jak śnieg. Ze strachu przed nim zadrżeli strażnicy i stali się jakby umarli. Anioł zaś przemówił do niewiast: „Wy się nie bójcie! Bo wiem, że szukacie Jezusa Ukrzyżowanego. Nie ma Go tu, bo Zmartwychwstał, jak powiedział. Chodźcie, zobaczcie miejsce, gdzie leżał”.

(Ewangelia wg św. Mateusza 27, 57-66; 28, 1-6)

Bazylika Grobu Świętego – to najważniejsza świątynia chrześcijaństwa, która w swym wnętrzu kryje źródła tej religii, ale także nieprzemijające podziały wśród jej zwolenników.



Jerozolimia. Wierni tłumnie odwiedzają Grób Pański

W jej wnętrzach znajduje się grób Jezusa Chrystusa. Bazylika jest współwłasnością sześciu grup wyznaniowych: rzymskich katolików, greckich ortodoksów, Ormian, Syryjczyków, Koptów i Etiopczyków. Nigdy nie uzgodniono tytułu własności poszczególnych wspólnot

w Bazylice Świętego Grobu, dlatego obowiązuje do dziś dekret sułtański z 1757 roku, który zakłada, że nic nie może być zmienione ani w stanie posiadania, ani w sprawowaniu kultu. W Bazylice funkcje li-

cd. na str. 10



Cud Zmartwychwstania Jezusa

Rok Miłosierdzia Bożego

W Kościele Rzymskokatolickim 8 grudnia ub. roku, w Święto Niepokalanego Poczęcia NMP, rozpoczął się Rok Miłosierdzia Bożego. Podczas Mszy św. inauguracyjnej ten Jubileuszowy Rok Papież Franciszek powiedział: „Nadzwyczajny Rok Święty jest darem łaski. Będzie to rok, w którym mamy wzrastać w przekonaniu o miłosierdziu i przedkładać je nad sąd, a w każdym przypadku, sąd Boży będzie zawsze odbywał się w świetle Jego miłosierdzia”. Otwarcia tego Nadzwyczajnego Roku dokonał Papież w obecności słynącej łaskami greckokatolickiej ikony „Brama Miłosierdzia” (datowanej na początek XVII wieku), znajdującej się w cerkwi Przemienienia Pańskiego w Jarosławiu na Podkarpaciu, a przywiezionej specjalnie na tę uroczystość.

„Usłyszenie słowa miłosierdzie zmienia wszystko. To najlepsze, co możemy usłyszeć: że zmienia świat. Odrobina miłosierdzia czyni świat mniej zimnym i bardziej sprawiedliwym. Musimy zrozu-



„Brama Miłosierdzia” – ikona z jarosławskiej cerkwi, która na życzenie papieża Franciszka pojechała do Rzymu

mieć dobrze to miłosierdzie Boga, tego miłosiernego Ojca, który ma tak wiele cierpliwości – mówił Papież podczas modlitwy Anioł Pański 17 marca 2013 r.

U Hebrajczyków w czasach biblijnych jubileusz celebrowano co 50 lat. Był to czas przywracania równości dla wszystkich synów Izraela, zarówno bogatych, jak i biednych. Kościół katolicki nadał jubileuszowi charakter bardziej duchowy. Ma on polegać na przebaczeniu, odpuszczeniu grzechów otwartemu dla wszystkich, na odnowieniu więzi z Bogiem i bliźnimi. Tradycja Roku Świętego pojawiła się wraz z pontyfikatem papieża Bonifacego VIII w 1300 r. Zaproponowano wówczas obchody Jubileuszowe co 100 lat. Od 1475 r., aby umożliwić każdemu pokoleniu przeżycie Jubileuszu, czas ten został skrócony do 25 lat. Do dziś w Kościele Rzymskokatolickim Rok Święty został ogłoszony 26 razy. Ostatnim był Jubileusz 2000 r. Przypomnijmy, że 1983 r. ogłoszony był przez św. Jana Pawła II w 1950 lat od Odkupienia.

Rok Miłosierdzia Bożego ma szczególne znaczenie dla Polski. Jest niezwykle znakiem, gdyż w naszym kraju obchodzimy właśnie 1050. rocznicę Chrztu Polski.

Bazylika Grobu Pańskiego w Jerozolimie

cd. ze str. 9

turgiczne sprawują franciszkanie oraz wspólnoty grecka i ormiańska. Te trzy wyznania mają swoje siedziby. Syryjscy jakobici i Etiopczycy mogą sprawować liturgię w największe święta. Koptowie mają swoją kaplicę z tyłu Grobu Pańskiego i mogą tam celebrować tylko w pewnych dniach.

Bazylika w nocy jest przepelniona śpiewem, w środku pełno jest pielgrzymów. Drzwi zamykane są wieczorem o g. 19. Pielgrzymi, którzy zostaną w środku, modlą się do rana, wychodzą dopiero o 4 nad ranem, kiedy ponownie otwierają się drzwi. Głównymi częściami bazyliki, czyli Grobem Pańskim i Golgotą, opiekują się mnisi Greckiego Kościoła Ortodoksyjnego.

Modlitwy trwają nieprzerwanie. Zmieniają się tylko twarze i kształ-

ty krzyży, jakie naszą na szyi wier- ni. W nocy jest to zamknięty świat, rządzący się własnymi, nie naruszonymi od wieków prawami. Msze przy Grobie odbywają się tylko w nocy. Rozpoczynają Grecy o godzinie 23. Około g. 2 po północy rozbrzmiewa przepiękna śpiewana msza w rycie Ormiańskiego Kościoła Apostolskiego. Po nich o godzinie 5 nad ranem

pojawiają się łacinnicy. W tym samym czasie, w środku nocy prowadzone są modlitwy prawosławnych kościołów orientalnych: od drugiej strony Grobu Pańskiego modlą się wyznawcy Koptyjskiego Kościoła Prawosławnego, w kaplicy przy grobie św. Józefa z Arymatei trwa msza Syryjskiego Ko-

ścioła Prawosławnego. W innej części bazyliki, w pomieszczeniach wybudowanych na dachu Kaplicy św. Heleny, modlą się wyznawcy Etiopskiego Kościoła Prawosławnego. Każdy z Kościołów obecnych w bazylice ma swoją specyfikę, odrębne tradycje, stroje i obrządk. Koloryt liturgii każdego z wyznań to spuścizna wielowiekowych rytów.



Wnętrze Bazyliki Grobu Pańskiego

1050. rocznica Chrztu Polski

Sejm ustanowił rok 2016 Rokiem Jubileuszu 1050-lecia Chrztu Polski

– będącego „fundamentalnym zdarzeniem dla ukształtowania się naszej tożsamości narodowej”.

Przyjęcie przez księcia Mieszka I chrztu było świadomym wyborem chrześcijaństwa dla całego państwa, powstałego na przestrzeni lat ze zjednoczenia wielu plemion, dzięki Siemowitowi, Lestkowi, Siemomysłowi i samemu księciu.

Powstałe państwo, między Odram a Bugiem, było różnorodne wewnętrznie, a jego mieszkańcy wyznawali różne pogańskie religie. W 963 r. Mieszko opanował plemię Lubuszan i zagrażał Pomorzu, a tym samym dostał się w strefę wpływów cesarza niemieckiego. Książę wiedział o jego planach podporządkowania obszarów leżących na wschodzie Europy i chęci ustanowienia biskupstwa w Magdeburgu. Aby zapobiec tym dążeniom, Mieszko musiał przyjąć chrzest. W 965 r. poślubił czeską księżniczkę Dobrawę, córkę władcy Czech Bolesława, zyskując tym samym sojusznika przeciwko groźnemu sąsiadowi znanemu z Bałtyku, Związkiemu Wieleckiemu.

Gall Anonim, XII-wieczny kronikarz twierdził, że do przyjęcia chrztu namówiła Mieszka właśnie Dobrawa. Zapewne nigdy nie dowiemy się, gdzie dokładnie odbył się chrzest Polski, historycy podają bowiem jedynie hipotetyczne miejsca. Wskazują na Ratyzbone, Kolonię, Czechy, Poznań, Gniezno i Ostrów Lednicki – „świętą wyspę”, jak pisał o niej Józef Ignacy Kraszewski, gdzie odkryto baptysterium datowane na II połowę X w. Można jednak podać najbardziej prawdopodobną datę tego wydarzenia: **14 kwietnia 966 r. Zgodnie ze średniowiecznym zwyczajem, ceremonia odbywała się bowiem w Wielką Sobotę.** Przypuszcza się, że razem z księciem został ochrzczony cały jego dwór. Dwa lata później do Polski z Rzymu przybył pierwszy biskup – Jordan, a na jego siedzibę wybrano Poznań.

Chrzest i erygowanie niezależnego biskupstwa zrównały Polskę z chrześcijańskimi krajami Europy i związały z zachodnim kręgiem kultury chrześcijańskiej. Mieszko



Mieszko I z Piastów

Pierwsza to wyraźniejsza postać, która zza mgły wieków występuje i jaśniej zarysowuje się u progu dziejów naszych

(Józef Ignacy Kraszewski)

ko I stał się równy innym władcom chrześcijańskim, umocnił też swoją władzę. Stał się pomazańcem Bożym, Kościół głosił bowiem, że władza księcia pochodzi od Boga i każde wystąpienie przeciwko niej jest grzechem. Do Polski zaczęli przybywać duchowni. Powszechna wśród nich znajomość łaciny ułatwiała władcy kontakty międzynarodowe. Duchowni znali również tajniki uprawy roli, uczyli melioracji podmokłych terenów, stosowali nowe narzędzia, których wykorzystanie przyczyniało się do rozwoju gospodarki rolnej.

Trzeba pamiętać, że chrzest Polski nie był aktem jednorazowym. Pogańskie dotychczas plemiona zamieszkujące państwo Polan trzeba było ewangelizować, uczyć prawd wiary i zasad chrześcijańskiej moralności. Powstawały wspaniałe budowle sakralne, wznoszono nowe świątynie. Przy

katedrach, parafiach i klasztorach zakładano szkoły kształcące kandydatów do stanu duchownego, ale nie tylko.

Klasztory i kościoły były też ośrodkami życia intelektualnego i artystycznego. Literatura i sztuka kształtowały się głównie pod wpływem i dla celów Kościoła. Szerzenie się religii chrześcijańskiej sprzyjało rozwojowi i wzbogacaniu słownictwa. Dzięki tym wszystkim zjawiskom zaczęło konsolidować się społeczeństwo, wśród którego coraz wyraźniej zaznaczała się świadomość narodowości polskiej i zakorzenienia we wspólnocie Kościoła i Europy. Przyjęcie jednej wiary sprzyjało religijnemu scaleniu państwa oraz jego społecznemu umocnieniu.

Św. Jan Paweł II w przemówieniu do polskich biskupów z 14 lutego 1998 r. zaznaczył, że poprzez przyjęcie chrztu „Polska weszła w krąg kultury chrześcijańskiego Zachodu i zaczęła budować swą przyszłość na fundamencie Ewangelii”.

Od tamtych czasów staliśmy się pełnoprawnymi członkami europejskiej rodziny narodów ze wszystkimi wynikającymi z tego konsekwencjami. Razem z innymi narodami Europy jesteśmy współtwórcami, a zarazem dziedzicami jej bogatej historii i kultury, podkreślił wówczas Papież-Polak. Obchody jubileuszu 1050-lecia chrztu Polski pokażą nam wszystkim, ile z tego wielkiego, historycznego dziedzictwa przetrwało do naszych czasów.

Centralne wydarzenia rocznicowe zaplanowano w Poznaniu i Gnieźnie w połowie kwietnia br. Towarzyszyć im będą liczne inicjatywy religijne, kulturalne i społeczne. W związku ze Światowymi Dniami Młodzieży spodziewana jest wizyta Papieża Franciszka w miastach-gospodarzach obchodów.

Przygotowania do świąt Wielkiejnocy

Pamiętniki i wspomnienia ziemiaństwa dostarczają nam ciekawego materiału dotyczącego świętowania w dawnej Polsce. Świąta Wielkanocne, obok Bożego Narodzenia i Zesłania Ducha Świętego (Zielonych Świątek), były uważane za najważniejsze i wokół nich grupowała się reszta świąt. Z tymi świętami wiązało się najwięcej zwyczajów.

Punktem kulminacyjnym przygotowań świątecznych Wielkiejnocy było pieczenie bab. Maria Lewicka (córka nadleśniczego na Wołyniu) zapamiętała, że pieczenie bab zaczynało się u nich w Wielki Piątek, w wyniku czego dom „stawał na głowie”. Pieczono baby różnego rodzaju: polskie, tiulowe, jajeczne i cioci Toli. Baby były bardzo kapryśne i mogły „siaść”. Niebezpieczeństwo to powodowało u osób zajmujących się ich wypiekiem „nastój paniczny”. W związku z tym ogłaszano zakaz biegania, trzaskania drzwiami, odmykania okien, hałasowania, a przede wszystkim wpadania do kuchni, gdyż przeciąg mógł zaziębić baby. Dzieci zamykano w ostatnim pokoju lub wypuszczano na dwór, a pan domu szedł najczęściej na cały dzień do lasu. Maria Lewicka wspominała, jak „Matka, [pokojówka] Marynia, ciotka Teofila I [kucharka] Tekla, wszystkie w bieli,

z owiązanymi głowami siały mąkę, kroiliły migdały, ubijały żółtka i pianę z białek, miesiły, ogrzewały, wyrabiały ciasto, poruszając się przy tym cicho jak cienie. Obiad do szkolnego pokoju przynosiła nam Tekla i cicho informowała, że „ciasto, chwala Bogu, rośnie”.

[...] Dopiero wieczorem wolno było wejść do jadalni, gdzie na stole, na poduszkach przykrytych serwetami, stygły wspaniałe karbowane baby”. Wystudzone baby, a także torty i mazurki lukrowano w kuchni wieczorem w Wielki Piątek.

Bardzo charakterystycznym atrybutem świąt Wielkiejnocy było zawsze jajko – symbol miłości, płodności, siły, nowego życia i wiosny. Pisanki często były dziełami sztuki lu-

dowej. Sposób zdobienia oraz czas, kiedy je wykonywano, zależały od tradycji panującej w danym domu czy okolicy. Jaja wielkanocne nosiły różne nazwy w zależności od sposobu wykonania: malowanki, kraszanki lub byczki to jaja farbowane na jeden kolor za pomocą gotowania albo moczenia w barwniku; skrobanki lub rysowanki to jaja farbowane na jeden kolor z wyskrobonym deseniem; pisanki to jaja z różnokolorowym deseniem. Mogły być też jajka, na które nalepiano w deseń „duszę” z bzu lub sitowia oraz wyklejano kolorowymi papierkami, złotkiem lub gałganiami. Nazwa „pisanki” stosowana



ki lub byczki to jaja farbowane na jeden kolor za pomocą gotowania albo moczenia w barwniku; skrobanki lub rysowanki to jaja farbowane na jeden kolor z wyskrobonym deseniem; pisanki to jaja z różnokolorowym deseniem. Mogły być też jajka, na które nalepiano w deseń „duszę” z bzu lub sitowia oraz wyklejano kolorowymi papierkami, złotkiem lub gałganiami. Nazwa „pisanki” stosowana

Wielkanoc

Największy to i najwspanialszy dzień od chwili, gdy Bóg stworzył świat.

Niedziela Wielkanocna pełna jest wielkanocnej radości, u której podstaw odnajdujemy cud Zmartwychwstania. Poranną Mszę rezurekcyjną (łacińskie słowo *resurrectio* oznacza 'zmartwychwstanie') poprzedza uroczysta procesja z Najświętszym Sakramentem z symbolicznego Grobu Pańskiego, gdzie kapłan obwieszcza Zmartwychwstanie Jezusa. Rezurekcja połączona jest z błogosławieństwem wiernych, biciem dzwonów, strzelaniem na wiwat i śpiewaniem triumfalnych pieśni wielkanocnych. O wielkanocnej radości przypominają pozdrowienia: „Chrystus Zmartwychwstał” – „Zmartwychwstał prawdziwie”.

Strzelanie podczas Rezurekcji to stara tradycja. Było ono salutem na cześć Zmartwychwstałego Chrystusa, nawiązywało też do hałasu, jaki spowodował usuwający się

z grobu kamień i do światła powstałego w czasie Zmartwychwstania, które poraziło straż rzymską. W daw-

niejszych czasach podczas Rezurekcji strzelano z armat, moździerzy lub broni ręcznej, aby dać wyraz ogromnej radości.

Z Rezurekcji wszyscy wracali do domów, myśląc o czekającym tam na nich święconym. W Niedzielę Wielkanocną kończył się post i można już



była też potocznie w odniesieniu do wszystkich barwionych jajek wielkanocnych.

Wacław Auleytner ze Studzianek na Mazowszu wspominał, że kobiety na wsiach i we dworach krasily pisanki przed Niedzielą Palmową. Hrabianki Branickie zajmowały się tym w Wielkim Tygodniu. Codziennie po południu szły do kredensu i krasily tam jajka w farbce rozpuszczonej we wrzątku. Po wystygnięciu jajka w kolorach czerwonym, żółtym, niebieskim, fioletowym, zielonym i pomarańczowym polerowały skórka od słońcy tak, aby błyszcząły. W Sicho- wie jajka malowano przez prawie całą Wielką Sobotę. W Łazku u Pajewskich jajka malowane były w łupinach cebuli i w farbie, którą Kurpie nazywają „brezelią”, oraz zdobione za pomocą wosku lub wydrapywania. Spędzający święta w Lebiodce bracia Iwanowscy jaja malowali przywiezionymi z Wilna farbami i lakierami oraz złoto-brązowym kolorem otrzymanym z naparu z łusek cebuli i zielonym z naparu z jemioli.

Pisanki służyły do ozdoby stołu wielkanocnego, do zabawy dla dzieci i jako prezenty, dlatego wykonywano ich bardzo wiele. W Polwicy u Jasieckich w końcu XIX w. pisanek potrzeba było „najmniej dwie kopy”. Ale bywało, że farbowano na różne kolory 30 kop jajek, tj. 1800 sztuk.

Pisanki były najczęstszym podarunkiem wielkanocnym. Ziemianie obdarowywali się nimi między sobą, dostawali też pisanki od pracowników majątku i mieszkańców wsi. W Hucie na Podolu u Stempowskich był zwyczaj, że w drugi dzień świąt gospodarze przynosili do dworu pisanki. Później młodzi Stempowscy dobierali ich odmiany rysunkowe, wydmuchiwali w celach konserwacji, wypisywali nazwę miejscową każdego wzoru i wreszcie umieszczali w płtykach pu-

dłach z przegródkami. Tak przygotowane zbiory pisanek wysyłano do Muzeum Etnograficznego w Warszawie.

(na podst. książki Tomasza A. Prusaka pt.: „O ziemiańskim świętowaniu. Tradycje świąt Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy”, podejmującej temat świąt kościelnych w środowisku ziemiańskim w okresie od upadku powstania styczniowego do II wojny światowej).

Malowanie jaj uważano za warunek istnienia świata i wierzono, że poniechanie tego zwyczaju spowodzi katastrofę. Jednak w najbardziej powszechnym pojęciu jako było symbolem cyklicznie odradzającego się życia, ukrytej siły vitalnej, wielkich możliwości rozrodczych. Stąd głębokiej wymowy nabiera praktykowany w całej Polsce zwyczaj wzajemnego obdarowywania się kraszankami przez zakochanych. Czasem było i tak, że chłopak ofiarował dziewczynie pisanekę, a ona mu dała własnoręcznie malowane jajko zawinięte w piękną chusteczkę, którą wcześniej na tę okazję przygotowała.

„**Gaik**”. W święta ludzie mieli czas, by przywitać wiosnę. Byli jej wdzięczni, że znowu przybyła, tak tęsknie wypatrywana przez całą długą zimę. W niedzielne popołudnie dziewczęta przygotowały „nowe łątko”, zwane też „gaikiem” – symbol wiosny. Był to pęk zielonych gałązek albo drzewko bogato przystrojone wstążkami i kwiatami z bibułki. „Gaik” musiał być kolorowy jak majowa łąka. Szedł przez wieś korowód odświętnie wystrojonych dziewcząt, niósł „nowe łątko” i śpiewał zatrzymując się przed każdą chałupą.

W Poniedziałek Wielkanocny chodzono z „**kurkiem dyngusowym**”. Był to żywy kogut – symbol sił vitalnych i urodzaju, z czasem zastąpiony glinianym lub drewnianym, umieszczony na pomalowanym na czerwono „wózku dyngusowym”, toczonym przez kilkunastoletnich chłopców. „Kurek” objeżdżał całą wieś, szczególnie natarczywie dobijając się do tych chałup, w których były panny na wydaniu. Obwoźni „kurka” towarzyszył śpiew.

było wszystko jeść w dowolnych ilościach. Dlatego, zgodnie z panującą w Polsce tradycją, tuż po Mszy świętej „(...) można było zasiąść do wielkanocnego śniadania. Stół zaścielano śnieżnobiałym obrusem. Od tego tła cudnie odbijały brzozy wędlin i pieczywa, pstre mozaiki pisanek i głęboka zieleń bukszpanu czy modrookiego barwinka, które zdobyły wszystko: zwój kielbasy, nos pieczonego prosięcia, szynkę, nadziewany wątróbką brzuszek kapłona, kawałki korzenchrzanu, baranki z masła, biało lukrowaną babę z rodzynekami, strucle z serem, kołaczki z orzechami i paskę – wielkanocny pszeniczny chleb. Na ozdobnym talerzyku leżały pokrojone w ćwiartki jajka ze święconki. W ubogich domach stół nie był tak suto zastawiony, ale nawet w najbardziej ubogich znajdowało się w tym dniu mięso, paska i kraszanki”, czytamy w książce Ewy Ferenc pt.: „Polskie tradycje świętowania”.

We wszystkich domach śniadanie wielkanocne rozpoczynano od dzielenia się poświęconym jajkiem, tym niezwykłym darem, bę-

dącym znakiem zwycięstwa życia nad śmiercią. Niedzielę Wielkanocną obchodzono w gronie rodzinnym w domu. Przyjmowano też odwiedziny osób, które nie robiły święconego u siebie. Dopiero w drugi dzień świąt odwiedzano się nawzajem.

Poniedziałek Wielkanocny, zwany też Lanym Poniedziałkiem, to czas radości, zabawy, psikusów, na które wszyscy czekali przez cały okres postu. W tym dniu polewamy się wodą. Dawniej śmigus i dyngus były osobnymi zwyczajami – śmigus oznaczał tradycyjne smaganie, czyli uderzanie wierzbowymi gałązkami lub polewanie wodą. Dyngus to inaczej wykup. Chłopcy chodzili od domu do domu i w zamian za życzenia i śpiew domagali się wykupu w postaci pisanek, słodyczy, pieniędzy. Z czasem połączono te zwyczaje i dziś tylko polewamy się wodą. W Wielkanocny Poniedziałek dawniej święcili się pola. Gospodarze wyruszali w procesji na pola. Święcili je palmami nasączonymi wodą. Z tych palm robili krzyżyki i wbijali w ziemię, aby zapewnić sobie dostatek.

Zwyczaje świąteczne były okazją do spotkań towarzyskich i rozmów, cieszenia się wspólnie spędzonym czasem i budzącą się do życia przyrodą. Okres świąteczny w wyjątkowy sposób zbliżał całą społeczność i służył umacnianiu wzajemnych relacji. I mimo, że zaszło wiele zmian w sposobie świętowania dawniej i dziś, to wiele zwyczajów i pojęć związanych ze świętami, przekazywanych z pokolenia na pokolenie, przetrwało do czasów obecnych. I my, chcąc mieć silne zakorzenienie, chętnie kontynuujemy piękne tradycje dziadków i pradiadków.



Teatr dla Narodu

czyli trochę historii z okazji minionych 250. lat

W ub. roku obchodziliśmy Jubileusz Teatru Narodowego w Warszawie – najstarszego obecnie istniejącego teatru w Polsce. Założony w 1765 roku przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego Teatr Narodowy prezentuje ciągłość tradycji i instytucji, która wielokrotnie zmieniła siedziby, padając ofiarą zabójstw, wojen, pożarów.

O ile ostatni król Rzeczypospolitej Obojga Narodów ma różne notowania u historyków, o tyle warszawiacy poza Łazienkami i arcydziełami malarstwa oraz architektury zawdzięczają mu właśnie Teatr Narodowy. Zgodnie z duchem oświecenia król uważał scenę za ważne narzędzie reformatorskiej polityki. Powołanie narodowej sceny było jednym z elementów projektowanej przez króla reformy edukacji, obyczaju i życia kulturalnego upadającej Rzeczypospolitej. Pierwsza sztuka („Natręci” Józefa Bielawskiego), wystawiona w nieistniejącym dziś budynku Operalni Saskiej przy ul. Królewskiej (róg Marszałkowskiej), ośmieszała w swej treści różnorodne typy sarmackiego myślenia i propagowała nowe postawy. Kolejne wystawione w Operalni komedie, zwłaszcza Bohomolca i Bielawskiego, przeciwstawiały sobie dwie generacje – starych, zacofanych, ubranych w kontusz sarmatów i młodych, ubranych we francuskie stroje, wygłaszających postępowe idee.

Operalnia służyła teatrowi jedynie przez kilka lat. Szybko popadła w ruinę i została rozebrana w 1772 roku. Zespół przeniósł się do Pałacu Radziwiłłów na Krakowskim Przedmieściu (który dziś jest siedzibą prezydenta RP), a potem, w roku 1778 do budynku na placu Krasieńskich, tam gdzie dziś stoi gmach sądu z charakterystyczną kolumnadą o zielonym, spatynowanym kolorze. Właśnie budynek przy pl. Krasieńskich przez ponad pół wieku był siedzibą narodowej sceny. Był to teatr dla wszystkich – dla gawiedzi i arystokracji.

Oblicze Teatru Narodowego ukształtował Wojciech Bogusławski (1757-1829) – aktor, reżyser, tłumacz, pedagog, dyrektor teatrów,

dzisiejszy jego patron. Dlatego uznaje się go za „ojca teatru polskiego”. Szczególnie gorący był okres jego drugiej dyrekcji warszawskiej. Przypadła ona na lata obrad Sejmu Czteroletniego (1788-1792), który miał doprowadzić do naprawy systemu politycznego Rzeczypospolitej. W 1794 roku wybuchło powstanie Kościuszkowskie, będące reakcją na drugi rozbiór Polski (1793). W 1795 roku nastąpił trzeci rozbiór Polski, która podzielona między Rosję, Prusy i Austrię zniknęła z mapy Europy na 123 lata. **W wizji Bogusławskiego teatr miał być orężem w walce o patriotyczne, obyczajowe i estetyczne wychowanie widzów.** Był to model teatru obywatelskiego, politycznego i zaangażowanego w życie narodu. Jak każdy naród, który przez wiele lat nie miał swojej państwowości, i Polacy, przywiązując ogromną wagę do zachowania języka i obyczaju, w kultywowaniu tradycji widzieli sposób na zachowanie tożsamości narodowej.

Po II wojnie światowej Teatr Narodowy, który płonął zarówno we wrześniu 1939 r., jak i w czasie powstania warszawskiego, otwarto dla widzów w 1949 r. Zespołem kierowali wybitni artyści. W czasach PRL najsłynniejsze były dyrekcje Kazimierz Dejmka (1962-1968) oraz Adama Hanuszkiewicza (1968-1982). To za Kazimierza Dejmka, wspieranego przez prof. Zbigniewa Raszewskiego, twórcę nowoczesnej teatrologii, zrodziła się myśl stworzenia polskiego kanonu dramatycznego, który stanowiłby podstawę działalności Teatru Narodowego. Dyrekcja Dejmka została jednak gwałtownie przerwana. Pretekstem było zdjęcie z afisza legendarnych już dziś „Dziadów” A. Mickiewicza, wystawionych przez dyrektora z udziałem Gustawa Holoubka. Adam Hanuszkiewicz padł ofiarą podobnej decyzji w stanie wojennym. W czasie swojej dekady wprowadzał na scenę klasyków polskich (Mickiewicza, Słowackiego, Norwida) w nowoczesnej, czasem mocno uwspółcześnionej postaci, co widać było zwłaszcza w głośnej „Ballady nie” (z hondami).

Dziś Teatr Narodowy jest miejscem, które teatromanom gwarantuje dobry teatr środka, choć nie brakuje też w nim odważnych eksperymentów.

Wnętrze Teatru Narodowego w Warszawie – premiera baletu „Pyrrus”, II poł. XVIII w.



Święta Wielkiejnocy w moim domu

(wspomnienie z 1984 r.)



Dzisiejsze obchodzenie Wielkiejnocy różni się znacznie od tego, jak traktowano to dawniej, w czasach dzieciństwa moich rodziców. Nie chciałabym, żeby w mojej przyszłej rodzinie zapomniano o zwyczajach związanych z tymi świętami. W domu będę kontynuować świąteczną oprawę tych dni. Pragnęłabym, aby istniała w nas świadomość, że są to tylko wybrane elementy z wielu starych zwyczajów, funkcjonujące kiedyś, aby było to poczucie istnienia pewnej kultury i początek zainteresowania różnymi formami kulturowymi.

O tym, jak wyglądała Wielkanoc w domu mojego Taty, opowiem pokrótce: Na dwa tygodnie przed Wielkanocą, matka bielła wapnem chatę, w tym samym mniej więcej czasie rozpoczynano przygotowanie jedzenia na święta. Ponadto, jak w każdej religijnej rodzinie, Wielkanoc poprzedzały zwyczaj Wielkiego Tygodnia. Do ważniejszych należało przyniesienie z kościoła wody święconej i gałązki tarniny, z której robiło się koronę cierniową, zawieszano ją na krzyżu lub na obrazie, gdzie wisiła do następnego roku. Na kilka dni przed Wielką Niedzielą dzieci przynosiły mech do domu i robiły gniazdzka, do których „zajączek” miał coś przynieść w pierwszy dzień świąt („zajączkiem” byli oczywi-

ście rodzice). Ostatnim dniem przygotowań była Wielka Sobota. Rano mama przygotowywała święconkę w wyścielanym na biało koszyczku, przybranym bukszpanem, wszystko to poświęcał ksiądz, objeżdżający w tym celu wieś. Po poświęceniu można było już jeść mięso, tłuszcz, post się skończył. W ten

ste śniadanie. Na przybranym stole obowiązkowo pojawić się musiał żurek. Przed śniadaniem następowała wspólna modlitwa, potem dzielono się jajkiem (najpierw rodzice, potem wszyscy z wszystkimi). Po śniadaniu śpiewano wspólnie pieśni Wielkanocne. W ten dzień można było składać wizyty, ale wszystko utrzy-



WESOŁEGO ALLELUJA!

Dr. Rychar-Jonowski mal.

dzień zazwyczaj robiono pisanek, barwiło się je w wywarze z łupin cebuli – na brązowo, z oziminy – na zielono; pisanek przygotowywały dzieci. Sobotnie po południu było już czasem wolnym, odpoczywano, czekano na święta.

W pierwszy dzień świąt wstawano o trzeciej rano, by pójść do odległego kościoła. Dzieci przed wyjściem szukały prezentów w gniazdkach, a były to cukrowe jajeczka, zajączki. Po powrocie z kościoła robiono uroczy-

mane musiało być w poważnym tonie.

Drugi dzień zaczynał się od śmigusu-dyngusu, lano się obficie wodą, przy czym jeśli chłopak przyszedł do dziewczyny, matka dziewczyny sama wpuszczała go do niej, a za oblanie córki musiała dać chłopakowi pisanek. Tego dnia odwiedzano się, urządzano zabawy, była to niemalże zasada.

(Jadwiga Komorowska: *Świąteczne zwyczaje domowe w wielkim mieście*, PWN, Warszawa 1984)

rodzina
MIESIĘCZNIK KATOLICKI

Wydawca: Społeczne Towarzystwo Polskich Katolików. Instytut Wydawniczy im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Redaguje Kolegium. Adres redakcji: ul. Czardasza 18, 02-169 Warszawa, tel./fax (22) 868-32-47. Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Adres internetowy: redakcja@polkat.com.pl
Skład i druk: Fotoskład.

Nakład: 1250 egz.

Kalwaria Warmińska – to jedyna w północno-wschodniej Polsce *Droga Krzyżowa*. Położona we wsi Głotowo, w malowniczym wąwozie, zwana jest również Warmińską Jerozolimą – ze względu na wiernie odtworzony przebieg jerozolimskiej drogi Chrystusa na Golgotę. Początki jej sięgają drugiej połowy XIX wieku, kiedy to zamożny mieszkaniec Głotowa Jan Merten udał się z pielgrzymką do Ziemi Świętej. Stamtąd przywiózł pomysł wybudowania w swojej wsi Kalwarii wzorowanej na jerozolimskiej. Małe kamyczki, które znalazł na *Drodze Krzyżowej* w Jerozolimie zabrał ze sobą jako relikwie, zamierzając umieścić je w mających powstać kaplicach – stacjach. Budowa Kalwarii, rozpoczęta w 1878 r., trwała szesnaście lat. W pracach brało udział około 70 tysięcy wiernych, którzy ręcznie pogłęбили wąwóz rzeczki Kwiel. Wzniesiono czternaście kaplic w miejscach stacji Męki Pańskiej. W każdej umieszczono, w drewnianych krzyżach przykrytych kłoszami, małe jerozolimskie kamyczki-relikwie. Do dziś zachowały się one już tylko w niektórych kaplicach. Zadbano, aby wiernie naśladować długość i pochyłość *Drogi Krzyżowej* z Jerozolimy, po której w Wielki Piątek szedł na Golgotę Chrystus. Poświęcenie Kalwarii odbyło się 18 maja 1894 r.



Jezus spotyka płaczące niewiasty

Jedna z najpiękniejszych w Polsce



Upadek Jezusa

Oprócz 14. stacji Drogi Krzyżowej umieszczono tu także grotę Matki Bożej z Lourdes ze źródłem, oraz kaplicę Modlitwy Pana Jezusa w Ogrójcu. Licząca sobie ponad sto lat Kalwaria Warmińska w Głotowie należy do najpiękniejszych w Polsce. Świadomość wiernie oddanych szczegółów topografii Drogi Krzyżowej pogłębia doznania u odwiedzających. To niezwykle ciekawe miejsce.



Jezus w ramionach Matki



Jezus zdjęty z Krzyża – Pietà